Łódź, 13/V 1905 r.

Rok VIII.

№ 105.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 30 kwietnia (13 maja) 1905 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Serwacego B.
Niedz. N. M. P. Łask.
Pon. Św. Zofii Wd. M.
Wtor. Św. Jana Nepom.
Środa Św. Paschalisa B.
Czwart. Św. Feliksa K.
Piąt. Św. Piotra P.

Wschód sł. godz. 4 m. 15.
Zachód sł. godz. 7 m. 37.
Dług. dnia godz. 15 m. 22.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY: bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Memoryał w sprawie walki z cholerą.

—o—

W celu obmyślenia sposobów, dążących do skutecznej walki z epidemią cholery, jaka grozi mieszkańcom naszego miasta, dwie tutejsze instytucye: Towarzystwo lekarskie i Sekcya techniczna zwołały specyalne narady, na których szeroką prowadzono dyskusyę, zastanawiając się głębiej nad brakami sanitarnemi w Łodzi. O przebiegu tych narad pomieściliśmy specyalne artykuły.

Mając na względzie groźne rozwijanie się cholery w miejscowościach zaniedbanych pod względem sanitarnym, zgromadzeni przyszli do wniosku, iż w Łodzi należy przedsięwziąć jaknajprędzej wszelkie środki zapobiegawcze zarówno wtargnięciu, jak i szerzeniu się tej strasznej choroby. Idąc za wskazówkami sfer kompetentnych, uznano za konieczne zająć się zorganizowaniem racyonalnej pomocy lekarskiej, utworzenia komitetów sanitarnych przy udziale społeczeństwa, oraz stosowaniem różnych sposobów uodpornienia ludności.

Po wszechstronnem rozpatrzeniu kwestyj, jakie nastręczyły narady, uchwalono, na podstawie zgromadzonego materyału, opracować i przedstawić p. gubernatorowi piotrkowskiemu memoryał w którym wymotywowanoby należycie potrzebę utworzenia Komitetu obywatelskiego sanitarnego.

Celem projektowanego Komitetu obywatelskiego będzie wspólna z Komitetem miejskim praca, obejmująca jednak cały zakres społecznej walki z cholerą i korzystająca z sum kasy miejskiej.

Opracowaniem tego memoryału zajęli się zaproszeni członkowie prezydyów (prezes i sekretarz) następujących instytucyj: Tow. lekarskiego (dr. K. Jonscher i dr. Kaufman), Tow. hygienicznego (dr. Sterling i dr. Pieniążek), Pogotowia ratunkowego (p. Emil Geyer i dr. Przedborski), delegaci władz Tow. kred. miejskiego (D. Lande i M. Sprzączkowski), Tow. dobroczynności (chrześc. — J. Kunitzer i adw. przys. Raubal, żydowskiego — Ign. Poznański i adw. przys. Michał Cohn), Sekcyi technicznej (pp. St. Kossuth i L. Koźmiński), Sekcyi handlowej (pp. J. Surzycki i Krasuski)

Wspomniany memoryał brzmi jak następuje:

„Grożąca ludności całego państwa epidemia cholery zastaje Łódź w warunkach, które oddawna są uznane za najlepszych sojuszników zarazy. Tymi sojusznikami są nędza i panika.

Cały szereg lat ostatnich niezwykłego zastoju w przemyśle powiększył o dziesiątki tysięcy liczbę nędzarzów w naszem mieście. Zamieszki zaś wewnętrzne ostatnich miesięcy wyczerpały pod względem moralnym wszystkie warstwy ludności i zmąciły umysły strachem przed jakąś ciągle oczekiwaną katastrofą.

Te względy zmuszają miejscowe społeczeństwo przygotować się do odparcia groźnego gościa w sposób o wiele energiczniejszy i wszechstronniejszy, aniżeli to się działo dawniej; względy te każą też przedewszystkiem unikać tych błędów, jakie popełniono podczas epidemij lat ubiegłych.

Zasadniczym brakiem dawnego sposobu organizacyi walki z epidemią cholery było usuwanie od głosu i współdziałania w pracy tych sił społecznych, które ze względu na stanowisko społeczne i zakres wiedzy mogłyby w tej sprawie okazać rzeczywiste i cenne usługi. Siłom tym w najlepszym razie wyznaczano drugo lub trzecioplanowe role, na które zgodzić się nie mogły jednostki wybitniejsze, i które nie pozwalały wyzyskać w należyty sposób tkwiącego w społeczeństwie zapasu wiedzy, energii i dobrej woli.

Utworzony przy Magistracie łódzkim i czynny już obecnie Komitet sanitarny miejski do walki z cholerą, stanął widocznie na temże tradycyjnem stanowisku, skutkiem czego organizacya powyższego Komitetu domaga się koniecznie przekształcenia lub przynajmniej odpowiedniego uzupełnienia

Wyłącznie biurokratyczny system organizowania walki z cholerą i wyłącznie biurokracyjno-policyjny system stosowania odpowiednich środków zaradczych—pociąga za sobą przewagę formalizmu nad faktami życia. Przy takiej organizacyi akcya przeciwcholeryczna nie sięgała nigdy do podstaw sprawy, ślizgając się tylko na powierzchni objawów.

Z istoty sprawy wynika, że z warunkami podstawowemi mogą być dobrze obznajmieni tylko obywatele, członkowie miejscowego społeczeństwa; od nich tylko można spodziewać się racyonalnego w danych okolicznościach wyrokowania o poprawie miejscowych warunków sanitarnych.

Konieczność powołania do walki z cholerą wszystkich zdolnych do tego sił społecznych odczuwa miejscowe społeczeństwo tem silniej, że w położeniu, które zawsze i wszędzie wymaga samoobrony ze strony całego społeczeństwa, miasto nasze znalazło się w chwili, gdy konieczność wprowadzenia w kraju tutejszym samorządu miejskiego uznana została przez władze centralne państwa, zatem w przededniu niejako oddania całego gospodarstwa miejskiego Łodzi w zawiadywanie samych obywateli.

Wychodząc z wyżej wyłuszczonych założeń, niżej podpisani obywatele m. Łodzi, kierownicy tych miejscowych instytucyj publicznych, które pozostają w pewnej łączności ze sprawami sa-

nitarnemi i ekonomicznemi, przedstawili p. gubernatorowi sprawę koniecznej rychłej organizacyi w Łodzi Komitetu sanitarnego obywatelskiego na następujących zasadach głównych:

1) Członkowie obywatelskiego Komitetu sanitarnego wybrani będą przez te miejscowe Towarzystwa i instytucye, których przedstawicielami są niżej podpisani, z zastrzeżeniem, że liczba członków tego Komitetu nie może przekraczać 100 osób.

2) Komitet sanitarny obywatelski wybiera z pośród siebie dla uczestniczenia w Komitecie sanitarnym miejskim dziesięciu przedstawicieli, którzy przy rozważaniu i rozstrzyganiu wszystkich spraw w komitecie miejskim korzystają z tych samych praw, co i mianowani przez władzę rządową członkowie tegoż Komitetu. Komitet sanitarny obywatelski wybiera również z pośród siebie 6 zastępców powyższych przedstawicieli.

3) Do programu działalności Komitetu sanitarnego obywatelskiego należą wszystkie kwestye i sprawy związane z potrzebą polepszenia warunków sanitarnych w mieście. W szczególności zaś Komitet sanitarny obywatelski: a) bierze w osobie wybranych z pośród siebie przedstawicieli udział w naradach, postanowieniach i akcyi Komitetu sanitarnego miejskiego; b) współdziała wiedzą i pracą swoich członków skutecznemu wykonaniu podjętych przez Komitet sanitarny miejski środków; c) organizuje roboty publiczne w celu dostarczenia środków utrzymania pozbawionym zarobku, cierpiącym głód robotnikom.

4) Pierwsze zebranie ogólne Komitetu sanitarnego obywatelskiego wybiera z pośród siebie prezesa, wiceprezesa, dwóch asesorów i sekretarza. Ukonstytuowany w ten sposób zarząd kieruje wszystkiemi sprawami Komitetu; utworzone biuro zarządu utrzymywane będzie z funduszów kasy miejskiej.

5) Zebrania ogólne członków Komitetu sanitarnego obywatelskiego zwoływane będą przez prezesa w miarę potrzeby, przyczem każde zebranie jest prawomocnem, jeżeli liczba obecnych wynosi nie mniej dziesięciu osób.

6) Komitet sanitarny obywatelski, stosownie do zapadających na zebraniach ogólnych uchwał, przedstawia swoje wnioski, dotyczące walki z cholerą Komitetowi sanitarnemu miejskiemu; w wypadkach zaś szczególnie ważnych Komitet sanitarny obywatelski ma prawo przedstawić swoje petycye lub projekty bezpośrednio JW. gubernatorowi piotrkowskiemu.

Co się tyczy polepszenia warunków sanitarnych, niżej podpisani uważają sobie za obowiązek nadmienić, że praca ta okazuje się w Łodzi o wiele obszerniejszą i trudniejszą, aniżeli w innych wielkich miastach.

Pod względem zdrowotności Łódź jest w najwyższym stopniu zaniedbana, a objawu tego przyczyną jest głównie niesłychana oszczędność magistratu łódzkiego w wydatkach na urządzenia sanitarne.

Dość porównać wydatki na cele powyższe w Łodzi z wydatkami innych miast państwa, ażeby przekonać się, w jak małym stopniu ujawniała się dotąd u nas troska o zabieganiu chorobom i wogóle o zdrowie ludności.

Na sanitaryę miejską wydają na jednego mieszkańca rocznie:

w Moskwie	rb. 3,26
„ Petersburgu	„ 3,18
„ Warszawie	„ 3,18
„ Odesie	„ 2,92
„ Kijowie	„ 2,40
„ Łodzi	„ 0,67

Tymczasem właśnie w mieście, liczącem przeszło 350000 ludności, a pozbawionem kanalizacyi i wodociągów, w mieście, które nie zrobiło dotychczas żadnych większych nakładów na cele sanitarne, wydatki bieżące na powyższe cele powinnyby być szczególnie znaczne. Ten ujawniający się chronicznie błąd Magistratu łódzkiego da się naprawić dopiero po wielu latach celowej pracy, to zaś, co daje się zrobić na razie, musi być wobec grożącej nam epidemii cholery — zrobione natychmiast.

Co się tyczy robót publicznych, to za najważniejsze uważać należy, oczywiście, przedewszystkiem urządzenia sanitarne, t. j. roboty, mające na celu poprawę warunków sanitarnych. Lecz niezależnie od tego roboty publiczne powinnyby mieć, przy teraźniejszych warunkach, na względzie inny jeszcze cel, mianowicie dostarczenie ludności pracy i zarobku, nie ulega bowiem wątpliwości, że nędza, głód i t. p. osłabiają w wysokim stopniu odporność organizmów podczas epidemii. Ten dział walki z cholerą powinienby być całkowicie powierzony w ręce Komitetu sanitarnego obywatelskiego przy pomocy finansowej ze strony Zarządu miejskiego.

Do rzędu robót pilnych, wymagających rychłego załatwienia, zaliczyć można:

1) Budowę głębokich studzien miejskich, o ile możności w dwunastu punktach miasta, w celu zapewnienia mieszkańcom wody dobrej i w dostatecznej ilości; wykopanie tych studzien okazuje się tem pilniejsze, że studnie prywatne z wodą niezdatną do użytku wewnętrznego — władze poleciły zamknąć, a liczba tych studni dochodzi w Łodzi do 2,000.

2) Oczyszczenie, uregulowanie i przykrycie kanałów i ścieków miejskich.

3) Oczyszczenie rynków i placów, sadzenie drzew na pustych placach, jak również na podwórzach węglowych przy ul. Kolejowej i Mikołajewskiej; budowa szaletów publicznych w różnych dzielnicach miasta, sprawienie taboru miejskiego do wywozu odpadków i śmieci i wszelkiego rodzaju nieczystości, uporządkowanie śmietników i t. p.

4) Wybudowanie po za granicami miasta dwóch dużych cementowanych zbiorników do oczyszczenia ścieków miejskich.

5) Budowa dwóch domów izolacyjnych, odpowiednich wymiarów.

6) Rozpoczęcie robót około budowy szpitala miejskiego i izby odkażnej (kamery dezynfekcyjnej).

7) Budowa hal miejskich do sprzedaży artykułów spożywczych i t. p.

Następuje prośba o przychylną decyzyę p. gubernatora.

Powyższy memoryał, do którego dołączono referat p. t. „O brakach sanitarnych w Łodzi“, przedstawiony został dzisiaj p. gubernatorowi piotrkowskiemu przez delegacyę, złożoną z pp.: dr. Karola Jonschera, dr. Seweryna Sterlinga i Leona Koźmińskiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cichosława. Jutro Dobiesława. W poniedziałek Strzeżysława.

TEATR WIELKI. Dziś „Dama od Maksyma.“ farsa w 3 aktach. Benefis Karoliny Texel. Występy gościnne Łaskiej, Gasińskiego i Winklera. Początek przedstawienia o godzinie 8¼ wieczorem

— Jutro po południu „Jaś i Małgosia“, operetka Humperdinga. Początek o godzinie 3 i pół. Wieczorem na dochód wszystkich artystów „Piotr Plus“, baśń dramatyczna Christiansena. Początek o godz. 8¼.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków Stow. spożywczego „Ziarno,“ Wodna № 8. Początek o g. 8 wieczorem.

PODWIECZOREK. Jutro podwieczorek muzyczny w Lutni. Początek o godz. 5 po poł.

KRONIKA.

Suplikacye. Arcybiskup warszawski wydał rozporządzenie do podwładnego sobie duchowieństwa, aby każdej niedzieli i święta po uroczystej Mszy św., we wszystkich kościołach odśpiewywane były suplikacye.

Suplikacye mają być śpiewane aż do 1-go lipca r. b.

Jednocześnie polecił odprawiać nabożeństwo suplikacyjne następujący biskup: lubelski, płocki, kujawsko kaliski, kielecki, sandomierski i administrator dyecezyi augustowskiej.

Handel w sklepach monopolowych. Minister skarbu uznał za niezbędne skrócić czas handlu w sklepach monopolowych z trunkami w celu ulżenia w pracy sprzedającym i rozkazał od d. 1 maja stosować się do następujących przepisów: 1) Za ogólną zasadę przyjąć, aby handel trunkami w sklepach monopolowych w dni powszednie, prócz sobót i dni świątecznych, odbywał się wszędzie w ciągu 13 godzin dziennie, z wyjątkiem sklepów wiejskich w miesiącach zimowych (od września do marca), gdzie czas handlu ograniczony został do 12 godzin dziennie. 2) Handel w skarbowych sklepach z trunkami winien się rozpoczynać o 7 godz. zrana a kończyć: a) w miastach, nie wyłączając Petersburga, Moskwy i Warszawy, o godz. 8 wieczorem i b) po wsiach w ciągu 5 miesięcy letnich (od kwietnia do sierpnia) o godz. 8 wieczorem, a w pozostałych miesiącach o 7 wiecz., przyczem zarządzający akcyzą mają prawo stosownie do warunków miejscowych pozwalać na rozpoczęcie handlu w oddzielnych sklepach wiejskich, a w ciągu 5 miesięcy letnich także i w oddzielnych sklepach wiejskich, o pół albo godzinę później po 7 rano, z warunkiem, aby w tych wypadkach i czas zamknięcia sklepów był posunięty o pół lub godzinę, i sklepy zamykano o 8 i pół lub 9 godz. wieczorem, 3) w dni sobotnie i przedświąteczne handel winien się rozpoczynać o tych godzinach, które ustanowiono dla danego sklepu, a kończyć się: w miastach Petersburgu, Moskwie i Warszawie o 8 wieczorem, w pozostałych o 6 wieczorem, po wsiach o 5 wiecz. 4) W dni niedzielne i świąteczne handel rozpoczyna się w miastach po ukończeniu nabożeństwa, a po wsiach od 12 godz. w połud. i kończy się we wszystkich miastach o 5-ej po poł., a po wsiach—o 3 ej po poł. Powyższe przepisy nie rozciągają się na sklepy prywatne z trunkami, co do których obowiązują dotychczasowe godziny, ograniczające handel.

Zrzeczenie się odpowiedzialności. Zarząd drogi Warszawsko-wiedeńskiej depeszą zawiadomił zarządy wszystkich dróg żelaznych w państwie, że w dniach 14, 15, 16 i 17 b. m. nie odpowiadają za terminową dostawę towarów.

Komitet sanitarny miejski dopełnił wczoraj szczegółowych oględzin miejscowości przy szosie Rokicińskiej pod budowę projektowanych baraków cholerycznych. Komitet uznał miejscowość za zupełnie odpowiadającą swemu przeznaczeniu.

Samorząd miejski. W czwartek i piątek w przyszłym tygodniu adw. Suligowski z Warszawy wygłosi w Tow. hygienicznem łódzkiem dwa odczyty, p. t.: «Stan sanitarny Łodzi i niezbędność szybkiego wprowadzenia samorządu miejskiego dla uzdrowotnienia miasta.»

Sekcya handlowa. W nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 15 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, odbędzie się posiedzenie Sekcyi handlowej, na którem omawiana będzie sprawa święcenia niedzieli. Ze względu na aktualność sprawy, pożądany jest jaknajwiększy udział kupców.

Dzierżawa straganów. Wczoraj magistrat łódzki oddał z licytacyi publicznej 408 straganów żelaznych na Starem Mieście w dzierżawę za maj r. b., za sumę 335 rub.

Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych Dowiadujemy się, że członkowie Rady opiekuńczej Szkoły handlowej, istniejącej przy Stowarzyszeniu, gremialnie złożyli swoje mandaty.

Zawieszenie robót Wczoraj zastrejkowali robotnicy tkalni i przędzalni bawełny tow. akc. «Dąbrówka». Porzuciło zajęcie 700 robotników.

Księgarnia Rychlińskiego i Wegnera została wczoraj zamknięta.

Strejk piekarzów. Dziś zastrejkowali czeladnicy piekarscy w Pabjanicach, stawiając żądania właścicielom piekarni co do czasu roboczego i powiększenia płacy zarobkowej.

Wobec tego, że Łódź pozostaje bez normalnego pieczywa, z powodu bezrobocia piekarzów miejscowych, dotychczas sprowadzano je z Pabianic, obecnie zaś zmuszoną jest sprowadzać takowe koleją łódzką aż z Piotrkowa.

Osobiste. Na zjazd przedstawicieli Towarzystw kredytowych w Petersburgu, oprócz wymienionych już przez nas osób, wyjechał z Łodzi również adw. przys. A. Babicki, jako delegat Tow. kredytowego m. Piotrkowa.

— Dr. Maksymilian Cohn, po dłuższej nieobecności powrócił wczoraj do Łodzi.

Z Kochanówki. W dniu 8-ym maja r. b., pod przewodnictwem dr. K. Jonschera, odbyło się posiedzenie Komitetu zarządzającego zakładem dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanów-

cę,-na którem załatwiono następujące sprawy Zakładu:

1) Wysłuchano sprawozdania naczelnego sekretarza Zakładu dr. J. Mazurkiewicza, o ruchu chorych za miesiąc kwiecień. Zgodnie z tem sprawozdaniem, liczba chorych wynosiła w d. 1 kwietnia 125 osób: 69 mężczyzn i 56 kobiet. W ciągu miesiąca przybyło 13 chorych, ubyło 6 chorych, pozostało zatem w d. 1 maja 132 chorych: 71 mężczyzn i 61 kobiet. Z ogólnej liczby 138 chorych, na utrzymaniu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności 40 chorych, Kasy miejskiej—30, fabryk—26 gmin — 1, dozoru bóżnicznego—1, rodzin 40 chorych.

2) Postanowiono prosić pp. B. Michelisa i E. Wagnera o sprawdzenie rachunków firm: Nestler i Ferrenbach i J. Arkuszewski.

3) Postanowiono również wypłacić tej ostatniej firmie rb. 1500 na poczet należności za urządzenie ogrzewania centralnego, wentylacyi i wodociągów w pawilonie imienia rodziny L. Geyer.

4) Przyjęto do wiadomości o poczynionych w ciągu kwietnia ofiarach w pieniądzach: mianowicie rb. 80 przez łódzkie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które wbrew zwyczajom większości miejscowych instytucyj finansowych, robiąc interesy finansowej natury, nie zapomina jednakże o ciążących na niem z tego względu obowiązkach obywatelskich, N. N. rb. 3, w naturze: przez p. F. Zasackiego, który nadesłał 500 szt. papierosów i gazety z ubiegłego miesiąca, 206 arszynów materyału na firanki do męskiego pawilonu, p-na Bosari krzyż mozajkowy na ołtarz, III Komitet damski bezpłatne uszycie 20 powłoczek dużych, 20 koszul męskich, 4 fartuchów, 72 ręczników i 1 kaftana.

5) Przejrzano i sprawdzono rachunki za miesiąc kwiecień, w ciągu którego wydatkowano rb. 2 832 kop. 80.

Z przemysłu. Towarzystwo akcyjne manufaktury niciane w Widzewie postanowiło wydać swoim akcyonaryuszom dywidendę w stosunku 6 prc.

Otwarcie testamentu. W r. 1898 Maurycy Fraenkel sporządził testament w języku niemieckim, który w dniu onegdajszym został otwarty. W myśl tego testamentu, żona po b. p. Maurycym Fraenklu otrzymuje połowę majątku na własność, drugą zaś połowę na dożywotnie korzystanie z niego. Po śmierci zaś jej dożywotni kapitał ma być podzielony: 50 proc. dla dzieci rodziny Fraenklów, 20 proc. na Talmud-Torę, 20 proc. dla dozoru bóżniczego i 10 proc. dla chrześciańskiego Tow. dobroczynności.

Żebracy na dworcach kolejowych. Żebracy uliczni, którzy natarczywością swoją dali się już dobrze we znaki mieszkańcom Łodzi, w ostatnich czasach znaleźli nowy teren do swych operacyi.

Od dni paru 5 ludzi w pełni sił stale przez dzień cały, gdy pociągi drogi Fabryczno łódzkiej odchodzą, kręci się pomiędzy pasażerami, prosząc o zapomogę na podróż do Lublina, Brześcia litewskiego, Kielc i Warszawy. Podróżny zajęty ekspedycyą bagażu lub kupnem biletu, parokopiejkowym datkiem pozbywa się natręta, któ ry w ten sposób obfity łup zbiera i śmieje się z naiwności ludzkiej.

Co dziwniejsze, że osobnicy jedne i te same stale grasują pomiędzy publicznością, a władze kolejowe obojętnem okiem na to patrzą.

Emigracya kolonistów. W ostatnich czasach zauważyć się daje emigracya kolonistów niemców, posiadających swoje grunty w powiecie łódzkim, za granicę. Z powodu ogólnego zastoju i ciężkich warunków ekonomicznych, sprzedają oni swoje majątki i wyjeżdżają bądź to do Ameryki, bądź też do wschodnich Prus. Dotychczas najwięcej kolonistów opuściło swoje grunty z gminy Nowosolna. Emigrujący koloniści są po większej części ludzie zamożni.

Zbrodnia. Wczoraj, około godz. 9-ej wieczorem, do herbaciarni kuratoryum trzeźwości przy ulicy Konstantynowskiej weszło dwóch młodych ludzi 21-letni Władysław Kodacz i 24-letni Franciszek Micherski. Usiadłszy przy jednym stole zaczęli wspólną gawędę, spożywając herbatę i bułki. Nagle między biesiadnikami wybuchła kłótnia, która przybierając coraz szersze rozmiary, przemieniła się na bójkę. Świadkowie zajścia pragnęli uspokoić gwałtownych biesiadników, lecz to okazało się daremnem. Kodacz oddawna żywił urazę do Micherskiego. Uniesiony gniewem, Kodacz podczas bójki wyjął duży nóż składany i ugodził nim przeciwnika pomiędzy łopatki. Dwie otrzymane rany, sięgające aż do płuc, zdaniem lekarza są śmiertelne. M. ciężko chorego odwieziono do szpitala Poznańskich. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł.

Drobny ogień. Wczoraj o godzinie 5 min. 45 po południu, w domu pod № 16 przy ulicy Piotrkowskiej na 3 piętrze w fabryce waty, należącej do Landau, zapaliła się wata, którą ugasili domownicy przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Wólczańskiej nr. 86 Adam Wichorski, lat 15; przy zbiegu Nowego Rynku z ul. Piotrkowską August Eisler, lat 48; na ul. Mikołajewskiej nr. 9 Stefan Kule, lat 21; na ul. Andrzeja nr. 16 Maryan Pątnicki, lat 36; na ul. Placowej nr. 19 Maryanna Sypiak, lat 22: na ul. Przędzalnianej nr. 18 Nepomucena Węgliszewska, lat 40; na ul. Pańskiej nr. 49 Fajga Lebenbaum, lat 30, która odwieziona została do szpitala Poznańskich i na ul. Południowej nr. 1 Małgorzata Falkowska, lat 34, służąca, odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Przejechanie. Wieczorem w dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Piotrkowskiej z Zieloną, dorożka najechała przechodzącego Hermana Wolfa, 47-letniego tkacza, który boleśnie został okaleczony w nogi. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego odwiózł do domu na ul. Wólczańską pod nr. 108.

Bójki. Dwie rajfurki z Nowego Rynku wszczęły kłótnię; jedna z nich postanowiła ustąpić i poczęła uciekać, druga mimo to nie dała za wygraną i puściła się w pogoń za uciekającą, a dopędziwszy ją na ul. Widzewskiej, około domu nr. 16 tępem narzędziem zadała jej ranę w głowę. Poszkodowanej Kościelskiej, lat 38, udzieliło pomocy Pogotowie, poczem odprowadzono obie kobiety do cyrkułu.

Zuchwała kradzież. Wczoraj po południu przyjechała do Łodzi z Płocka koleją Kazimiera Jasińska. W wagonie poznała się ona z jakimś młodym człowiekiem, który starał się zachować wszelkie pozory elegancyi i usłużności. Gdy znaleziono się na stacyi Łódź koloi Fabr.-Łódzkiej, usłużny młodzian zawołał dorożkę, do której wsiadła p. Jasińska. Żegnając czule towarzyszkę, nieznajomy młodzieniec nagle zrywa wiszący na łańcuszku złoty zegarek, wartości 150 rb. i z łupem ucieka. Siedząca w dorożce Jasińska na razie tak była zmieszana, iż nie wiedziała, co czynić. Po chwili dopiero, oprzytomniawszy, gdy złodziej był już daleko, wezwała policyanta i zawiadomiła o spełnionej kradzieży.

— Nocy dzisiejszej przy ul. Południowej ze sklepu Joska Golubowicza, w domu pod nr. 1, niewykryci dotąd złodzieje skradli 150 par kamaszy, wartości 700 rb. Złodzieje weszli do sklepu drzwiami od bramy, a gdy spakowali skradzione kamasze frontowemi drzwiami wynieśli je na ulicę. Stało się to w punkcie bardzo ruchliwym położonym o kilka kroków od ulicy Piotrkowskiej, gdzie jest posterunek policyjny i są stróże nocni.

Oszuści. Wczoraj około g. 7 wieczorem, do powracającego z dworca kolejowego st. Łódź-kaliska, przybyłego z Noworadomska Maksymiliana Czajcińskiego, na ul. Łąkowej zbliżyło się dwóch mężczyzn w towarzystwie kobiety. Czajciński, zdziwiony nagłem i natrętnem zjawieniem się nieznanych mu ludzi, spytał, czego żądają. Ci okazując mu portmonetkę, oświadczyli, iż przed chwilą znaleźli na dworcu i przypuszczają, że ta do niego należy. Gdy Czajciński wyjął z kieszeni woreczek dla przekonania się, czy pieniędzy nie zgubił, jeden z nieznajomych nagle wyrwał go z ręki C. i ulotnił się. Wraz z nim znikli i towarzysze. Portmonetka zawierała około 400 rb. Złodzieja dotychczas nie schwytano.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—s—

Teatr. Wczoraj na dochód wszystkich artystów dramatycznych sceny polskiej w Łodzi, wznowiono bardzo dawno już niegrany dramat bibljiny Juliana Łętowskiego (Władysława Książka), odznaczony niegdyś na konkursie krakowskim.

Efektowny ten dramat, pisany pięknym poetycznym językiem i obfitujący w sceny dramatyczne, przyjmowany był przez nieliczne zebraną publiczność rzęsistemi oklaskami. Zupełnie zasłużenie, odegrano go i wystawiono bowiem nader starannie, szczególniej pod względem dekoracyi. Z wykonawców na pierwszym planie przedewszystkiem postawić należy Romana Żelazowskiego, który rolę Zamrego odegrał z dużą siłą dramatyczną i wycieniowaniem szczegółów; oraz p. Antoniego Różańskiego za rolę Mojżesza, traktowaną z wielką powagą, siłą przekonania i wyrazistością. Słowa gorącej pochwały należą się p. Gromnickiej za rolę Nomli i p nie Duninównie za rolę Selli, pp. Kosińskiemu i Orlikowi za role Jozuego i Finesa oraz p. Brydzińskiemu za rolę Nomuala. Z dalszej obsady na wyróżnienie zasłużyli: panie Kośmierska i Wiśniewska, ta ostatnia za dobrze odczutą rolę matki przy zgonie syna umierającego z pragnienia, oraz pp. Bartoszewski (bardzo dobry w roli Eleazara kapłana) i Szorski (lewita). Natomiast p. Wróblewski za słabo opanował pamięciowo rolę Balaama, króla madyanitów, przez co w najpoważniejszej scenie wywołał śmiech.

Dziś na benefis zasłużonej i sympatycznej kasyerki naszego teatru, odegrana zostanie «Dama od Maksyma» krotochwila Faydeau, ze współudziałem art. teatr. warsz. Michaliny Łaskiej, Gasińskiego i Winklera.

Jutro po południu w teatrze Wielkim wznowiona będzie operetka Humperdinga «Jaś i Małgosia», wieczorem zaś po raz trzeci odegrany zostanie «Piotr Plus» baśń dramatyczna Christranzena. Będzie to ostatnie przedstawienie, zamykające sezon, z którego dochód ma zasilić fundusz artystów naszego teatru, przeznaczony na zapomogę podczas letnich miesięcy bezrobocia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/V 1 ppł.	744.5	+20.6	44	Pd Z 0	Z dnia 12/V Temperatura max. + 22 0 C. Temperatura min.+9.3° C Opadu 2.5
12/V 9 w.	743.2	+12 6	93	Pd W 1	
13/V 7 r.	740.5	+11.6	94	Pd Z 0	

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 13 maja. Na najbliższem posiedzeniu Komitetu ministrów będą poddane pod obrady kwestye o władzy duchownej i kazaniach misyonarzów katolickich; ustanowieniu granic pomiędzy propagandą katolicyzmu a polonizmu; dopuszczeniu polaków - katolików do służby państwowej w Królestwie Polskiem.

Kijów, 13 maja. Rada miejska, przyznając wielce doniosłe znaczenie dla całego kraju południowo zachodniego Ukazowi z dnia 30 kwietnia r. b., zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o złożenie u stóp Najjaśniejszego Pana uczuć wiernopoddańczych.

Hongkong 13 maja. „Daily Mail" donosi: Dowódzca przybyłego tu parostatku „Temis", zatrzymanego po drodze przez krążownik japoński, donosi, że widział dwa białe krążowniki u wysp Tajczou w odległości 200 mil w stronie południowej Szanghaju.

Tokio, 13 maja. «Daily Telegraph» donosi, że do ministra-prezydenta i ministra spraw zagranicznych zgłosili się przedstawiciele partyi postępowej, w celu zwrócenia ich uwagi na rezolucyę partyi z powodu postępowania Francyi.

Minister handlu wezwał Izbę handlową do narad nad rezultatami, wynikłemi z powodu przerwania stosunków handlowych z Francyą.

Krążą pogłoski, że w okolicach Hajdonu stoją 4 okręty wojenne rosyjskie.

Białogród, 13 maja. Według informacyi gazety «Narodne Listy» w Serbii oczekiwanem jest niespodziane ogłoszenie następcy tronu pełnoletnim. Numer gazety z wiadomością tą skonfiskowano.

Krążą pogłoski o zwołaniu skupszczyny na dzień 21 maja r. b. Pogłoski o protestach posłach rosyjskiego przeciw działaniu serbskich oddziałów powstańczych w Macedonii nieprawdziwe. Przedstawiciele Rosyi i Austryi zwrócili się ponownie z przedstawieniami do Serbii, Bulgaryi i Grecyi z powodu tworzenia oddziałów powstańczych macedońskich i przekraczania ich przez granice. Rząd serbski odpowiedział uspakająco i wskazał na wzmocnienie niedawne kordonów pogranicznych.

Tanger, 13 maja. Biuro Reutera donosi, że nowomianowany poseł hiszpański Laveria wyjeżdża do Fezu.

Kanea, 13 maja. Wczoraj w nocy zabito muzułmanina w pobliżu wsi Cwinaria w okręgu międzynarodowym.

Dziś emigrowało 329 osób. Przybył tu krążownik brytański «Lancaster».

(Patrz str. 5-tą).

Towarzystwo Hygieniczne.

—:—

Wczoraj wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej № 1, odbyły się narady łódzkiego oddziału Towarzystwa Hygienicznego, z udziałem zaproszonych z Warszawy specyalistów i inżyniera Rychłowskiego, Edwarda Schönfelda i Białobrzeskiego, magistra farmacyi, w sprawie obmyślenia sposobu poprawy wody w studniach łódzkich, ewentualnie zapewnienia mieszkańcom Łodzi w dostatecznej ilości zdatnej do użytku wewnętrznego wody podczas epidemii cholery.

Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa dr. Seweryn Sterling.

Przewodniczący zwrócił się do obecnych specyalistów o udzielenie wskazówek, w jaki sposób możnaby przy mechanicznem lub chemicznem oczyszczeniu wodę niezdatną przemienić na możliwie zdatną do użytku wewnętrznego.

Postawiono wniosek w celu szczegółowego i dokładnego omówienia tej sprawy rozpatrzyć kolejno szereg nastręczających się pytań, a przedewszystkiem tedy, jakie studnie, z jakim składem możnaby oczyścić drogą mechaniczną lub chemiczną.

Tutaj zauważył p. Stephanus, że — zdaniem jego — liczba studzien, z których woda możliwą jest do picia, wynosi zaledwie 600, gdyż pozostałe są bardzo płytkie i obfite w wodę zaskórną. Wobec stałego dopływu wód nieczystych, zdaniem p. St., wszelkie sposoby oczyszczania studzien będą bezcelowe.

W sprawie tej zabrał głos inż. Rychłowski. Opierając się na danych geologicznych, p. R. twierdzi, że Łódź posiada obfitą ilość wody gruntowej; następnie wskazawszy na jakość tej wody, zawisłą od zawartości różnych ciał mineralnych i organicznych, p. R. zauważył, że studnie możnaby podzielić na trzy kategorye: wiercone, murowane i drewniane. Opisawszy różne sposoby czerpania wody ze studzien i wspomniawszy, że studnie łódzkie mają filtry wadliwe, p. R. proponuje zająć się oceną stopnia wartości każdej z wymienionych kategoryj studzien. P. R. nadmienił przytem, że dobroć wody zawisła od sposobu czerpania jej, że wadliwa konstrukcya studzien znacznie obniża dobroć wody i że często się zdarza, iż studnie wiercone okazują się gorsze od murowanych.

Inżynier Schönfeld proponuje polepszyć teraźniejszą konstrukcyę studzien łódzkich, w celu uzdrowotnienia wody. Radzi tedy zbadać pod tym względem wszystkie studnie. Jeżeli ostatecznie można będzie otrzymać wodę dobrą w niektórych studniach, p. S. radzi odwołać się do właścicieli tych studzien, aby pozwolili sąsiadom zaopatrywać się w wodę.

Należy przedsięwziąć przedewszystkiem badanie wody pod względem chemicznym i bakteryologicznym. Co do oczyszczenia chemicznego, to te da się z łatwością uskutecznić, natomiast pod względem bakteryologicznym nie można mieć pewności, czy bakterye nie dostaną się później na zewnątrz do wody.

Wyłoniły się wnioski ze strony niektórych obecnych, aby wszystkie studnie płytkie, jako niedające żadnej gwarancyi, że woda z nich będzie dobra, zamknąć. Na miejsce ich zaś wybudować studnie wiercone, których budowa, zdaniem inżyniera Schönfelda, trwać może od 4-ch do 8 tygodni. Następnie inżynier Schönfeld radzi przerwać całkiem komunikacyę złej z dobrą wodą, t. j. odseparować wodę zaskórną od studziennej, którą możnaby w ten sposób stosować do użytku wewnętrznego. Proponuje dalej zaprowadzić racyonalną filtracyę, która nie dopuszcza zarazka.

Inżynier Rychłowski, opierając się na poprzednich swoich wywodach twierdzi, że ocena jakościowa konstrukcyi studzien łódzkich jest najważniejszą i najpierwszą do wskazania, z jakich studzien możnaby otrzymać dobrą wodę.

Analiza wody studziennej, zdaniem inż. Rychłowskiego, może mieć znaczenie tylko co do danej chwili, gdyż w różnych odstępach czasu analiza ta mogłaby wykazywać zawartość różnych ciał obcych, zbytecznych.

Obecni proponują zbadanie lokalne studzien, mianowicie konstrukcyi, wysokości powierzchni studni, a następnie pod względem chemicznym i bakteryologicznym. Po zbadaniu tedy przez specyalistów terenu i własności studni, jeżeli woda okaże się niezdatną do użytku wewnętrznego, należy zastosować sposoby uczynienia jej możliwą do użytku ludności podczas epidemii cholery.

W tem miejscu zabrał głos p. Białobrzeski, wskazując na różnicę wody, pochodzącej ze studzien głębokich i płytkich, oraz na sposoby unieszkodliwienia wody. Zdaniem jednak p. B. należałoby, aby Towarzystwo hygieniczne głównie położyło nacisk na zalecanie ludności podczas epidemii cholery wody przegotowanej, gdyż taka woda może jedynie uchronić od wszelkich grożących następstw. P. Henryk Łąpiński przytaczał bardzo pouczające dane z walki z cholerą podczas poprzedniej epidemii w 1894 r.

Następnie dyskutowano nad możnością polepszenia wody przez dodawanie do wody różnych chemikalij, które nie zawsze doprowadzają do celu.

P. Białobrzeski nie przywiązuje wielkiego znaczenia do uzdrowotnienia wody przy pomocy dodania różnych chemikalij. Jeden z bakteryologów twierdzi, iż pod tym względem uznaną została jako zupełnie celowa metoda Schumburga.

P. Rychłowski twierdzi, że filtracya wody w wielu wypadkach nie prowadzi do należytego celu. Co zaś do umieszczania filtrów, to zdaniem specyalistów należy je urządzać przy kranach studziennych.

P. Stephanus proponuje korzystać z wody fabryk łódzkich.

Na zapytanie przewodniczącego, jakie koszty wynosi budowa studni wierconej, p. Rychłowski oświadczył, że maximum wynosić może od 1,000 do 3,000 rubli, a wydajność jej 350 wiader na godzinę (koszty zależne są od warstw pokładu, od głębokości; mniej więcej 1 stopa wypada 10 rubli przy 6 calach szerokości świdra). Dostarczać one mogą wodę lat kilkanaście. Studnie takie mogą istnieć nawet przy zaprowadzeniu projektowanych wodociągów w Łodzi. Zdaniem obecnych na zebraniu specyalistów, budowa w niektórych punktach miasta studzien artezyjskich byłaby wielce pożądana nietylko ze względu na użytek wewnętrzny lecz i do innych celów, jak: płukania, mycia maszyn i t. d., co ma wielkie znaczenie podczas epidemii cholery.

Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi zgromadzeni uznali za konieczne:

1) Przystąpić do natychmiastowego zbadania terenu i konstrukcyi studzien łódzkich.

2) Zbadać wodę pod względem pochodzenia jej i składu.

3) W dzielnicach, gdzie prawdopodobnie w większej ilości studnie zostaną zupełnie zamknięte wybudować wiercone studnie na koszt miasta.

4) Porozumienie się z właścicielami fabryk w sprawie urządzenia na koszt miasta hydrantów, z których za pewną opłatą rozwożona byłaby woda przegotowana po mieście.

Po naradach przedstawiciele kilku firm demonstrowali różne aparaty do filtrowania i oczyszczania wody sposobem mechanicznym.

Zebranie zamknięto o g. 12 w nocy.

KRONIKA TYGODNIOWA.

— ∞ —

Stulecie Schillera. — Zakończenie sezonu teatralnego.— Majstrowie fabryczni. — Wycieczki letnie.

Cześć Tobie, prochu! coś podjął przed wiekiem
Za dusz swobody pieśni rękawice,
Coś chciał za sztandar widzieć przed człowiekiem
Jasnością wielką płomienne źrenice!
Cześć Tobie, prochu i wawrzynów kwiecie
Za naczytne hasła pod nowe stulecie!
Cześć Tobie, prochu, bud ścieli ducha,
Wilhelmie Telu prawdy, myśli, woli!
Dziś twego hasła cała ludzkość słucha
I pod twem hasłem idzie szukać doli —
Z twej pieśni nowych wyszukuje znaków
Wszystko, co żyje, prócz twoich... rodaków.

Takim wierszem w «Kuryerze Warszawskim» uczcił stuletnią rocznicę śmierci poety wolności, Fryderyka Schillera poeta Ely...

Tak! Pod hasłem jego ideałów idzie szukać doli i nowych wyszukuje znaków, wszystko, co żyje, prócz.. niemców.

Schiller gromił wszystko, co tylko hołdowało despotyzmowi, co dążyło do nadużycia władzy i skrępowania swobody ducha. W najszlachetniejszym z jego utworów— „Don Carlosie" — wszystkie przemowy Pozy, razem wzięte, składają się na najwymowniejszą i najpiękniejszą odę na cześć wolności.

W ubiegły wtorek, dnia 9 maja r. b., całe Niemcy święciły setną rocznicę śmierci Schillera, ale na samo wspomnienie tej uroczystości nasuwa się pod pióro mimowoli pytanie: Azaliż rumieniec wstydu nie spalił im oblicza, gdy oddawali cześć temu, co przed pół wiekiem za dusz swobodę podjął rękawicę?

A gdzież dziś w Niemczech, przystrojonych w pikelhaubę pruską, szukać tej swobody? Czy jest taki zakątek pod panowaniem niemieckiem, w którymby hasła i ideały poety wolności znalazły swoje urzeczywistnienie?

Nie wspominam już o Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Górnym Szlązku i Prusach Wschodnich, gdzie miliony równouprawnionych przez konstytucyę obywateli, jęczą pod despotycznym naciskiem niemców dlatego tylko, że chcą przechować nietkniętą narodowość swoją, język swój i obyczaj.

Dość bowiem wczytać się w te krwawe opisy, pełne niewysłowionych okrócieństw, których przedstawiciele państwa niemieckiego dopuszczają się na biednych murzynach w koloniach niemieckich; dość czytać opisy czynów, spełnianych przez oficerów i podoficerów niemieckich w koszarach, w których hoduje się ów słynny na świat cały militaryzm pruski, wuikuąd w całokształt ustroju tych Niemiec, zbudowanych krwią i żelazem, aby dojść do wniosku, że obce im były ideały Schillera, tego Wilhelhelma Tela prawdy, myśli i woli.

Gdy mowa o Schillerze, z samej natury rzeczy przychodzi na myśl teatr, który po dziś dzień i długo jeszcze żywić się będzie jego płomiennemi ideałami. Jutro zaś scena polska w Łodzi kończy swój sezon, rozpoczęty w październiku r. z., aby na przeciąg czterech letnich miesięcy opuścić Łódź, gdyż jak zadecydowali opiekunowie teatru, miasto nasze w porze letniej nie może dać utrzymania scenie polskiej, pomimo, że tylko nieznaczna, a w roku bieżącym mniejsza niż kiedykolwiek część jego ludności wyjedzie na wczasy letnie.

Niejednokrotnie dochodziły nas listy ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, skarżące się, że nie znajdują w teatrze tego zadowolenia, jakiego tam poszukiwały; niektóre bowiem ze sztuk są dla nich zbyt zawiłemi, lub poruszają tematy, które ich wcale nie obchodzą, chociaż być może należą one do utworów pierwszorzędnej wartości literackiej i scenicznej, ale nie przemawiają ani do duszy ani do serca.

Luźną tę a jednak bardzo znamienną uwagę dyrekcya i opiekunowie teatru powinni zanotować sobie w pamięci, przy układaniu programu przyszłego sezonu, gdyż nie liczenie się z gustami i wymaganiami tego odłamu ludności Łodzi, który stanowi jej podłoże, nie może się przyczynić żadną miarą do wytworzenia w Łodzi odpowiedniego kontyngensu widzów teatralnych.

Z drugiej strony — a i na to nad hodziły z pośród publiczności liczne skargi, należałoby liczyć się baczniej z doborem sił teatralnych, które w sezonie ubiegłym pozostawiały wiele do życzenia, zwłaszcza z pośród nowozaangażowanych—i to w znacznej liczbie—aktorów i aktorek.

O ile pamiętam od lat dziesiątka z górą nie było nigdy wypadku, aby przez ciąg całego lata Łódź pozostawała bez teatru.

O ile stała nasza trupa wyjeżdżała szukać powodzenia po świecie, zjeżdżała zawsze w parę tygodni po jej wyjeździe którakolwiek z trup wędrownych. Były to zazwyczaj trupy marne, zbieranina po prostu—ale prowadzone oszczędnie, wychodziły jakoś na swoje; niekiedy robiły nawet interesy.

Nie wiem, w jaki sposób dyrekcya naszego teatru urządzi się na lato i nie wchodzę w to, wiem tylko o tem, że z dniem jutrzejszym kończą się kontrakty wszystkich aktorów i aktorek z dyrekcyą i że niezawodnie pozostanie dość spora liczba osób z pośród nich, którzy na czas letnich miesięcy nie zaangażowali się nigdzie lub pójdą na tułaczkę wraz z podrzędnemi trupami prowincyonalnemi po małych miastach i miasteczkach.

Sprawy prasowe.

O pociągnięciu do odpowiedzialności kryminalnej p. Notowicza, redaktora gaz. „Nowosti", donoszą do «Warsz. Dn.» następujące szczegóły. Naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych, rz. r. st. Belgardt, niejednokrotnie już w rozmowach z redaktorami i wydawcami stołecznych wydawnictw peryodycznych oświadczał, że nie jest zwolennikiem kar administracyjnych, nakładanych na gazety w postaci «ostrzeżeń», wzbronienia sprzedaży ulicznej i druku ogłoszeń, lecz uważa za właściwsze pociąganie redaktorów, którzy przekroczyli obowiązujące przepisy prasowe i specyalne okólniki głównego zarządu, do odpowiedzialności sądowej. W zeszłym tygodniu p. Notowicz otrzymał wezwanie od głównego zarządu, gdzie mu zakomunikowano, że za wydrukowanie programu partyi «Oswoboždenje,» objaśnienia adw. przys. Gruzenberga, podanego przezeń do izby sądowej petersburskiej, w sprawie Gorkija (A Pieszkowa) i uchwały farmaceutów moskiewskich, pociągniętym zostaje do odpowiedzialności z 129 art. ustawy karnej.

*

Do podkomisyi osobnej narady w sprawach prasowych, utworzonej dla rewizyi artykułów kodeksu karnego, dotyczących przestępstw prasowych, weszli: Koni, Słuczewskij, ks. Szachowskij, Arsenjew, ks. Certelew i Dierużyńskij. Przewodniczącym w podkomisyi wybrano Koniego, w którego mieszkaniu odbywają się posiedzenia. Były już trzy posiedzenia, jak donosi «Warsz. Dn.,» przyczem rozważano kwestye: o wstrzymywaniu wydawnictw prasowych przez kontrolujące je instytucye, w razie dostrzeżenia w treści gazet cech czynów występnych z jednoczesnem komunikowaniem o tem władzy prokuratorskiej dla oddania pod sąd; o uznawaniu wstrzymanych wydawnictw za przygotowanie do spełnienia przestępstw; i o kompetencyi sądowej co do przestępstw prasowych. W następnych posiedzeniach podkomisya zastanawiać się będzie nad poszczególnemi artykułami kod. kar. osobno.

Memoryał rodziców wileńskich i kowieńskich.

„Zapadnaja Okraina" pisze, że rodzice uczniów wileńskich i kowieńskich złożyli ministrowi oświaty memoryał treści następującej:

„My, niżej podpisani polacy i litwini, rodzice uczniów szkół średnich gubernii wileńskiej i kowieńskiej, czujemy się bardzo przygnębionymi zaburzeniami, jakie zachodzą wśród uczącej się w zakładach naukowych młodzieży, a których źródło tkwi podług naszego głębokiego przekonania w niezadawalniającem postawieniu sprawy szkolnej w państwie rosyjskiem wogóle, w naszym zaś kraju w szczególności.

Jesteśmy przekonani, że zniesienie dotychczasowego ustroju szkolnictwa stanowi palącą konieczność, zarówno z punktu widzenia społeczeństwa, jak i państwa.

Nie ulega wątpliwości, że podwalinę wychowania dzieci winien stanowić szczery i oparty na prawdzie stosunek między wychowawcami i wychowańcami; tymczasem w szkołach naszych panuje zasada niedowierzania i niechęci, system podpatrywania i szpiegowania dzieci nietylko w murach szkoły, lecz i po za niemi, przy pomocy t. zw. pomocników nauczycieli, woźnych i nawet samych uczniów. System taki działa deprawująco na duszę dziecka, rozwijając w nim podejrzliwość, skłonność do kłamstwa i udawania i inne ujemne cechy charakteru, i w ten sposób wytwarza szkodliwych członków społeczeństwa. Wobec złych warunków hygienicznych, cechujących szkoły nasze, młodzież ucząca się opuszcza je z osłabioną zdolnością do wszelkiej pracy twórczej.

Dzieci nasze pozbawione są prawa uczenia się języka rodzinnego i religii w języku ojczystym, dzięki czemu nauczanie tych przedmiotów staje się niewystarczającem, zaś wpływ moralny i wychowawczy słowa Bożego zostaje zrujnowanym doszczętnie.

Wszystko to łącznie z zakazem używania przez uczniów języka rodzimego, budzi w nich niedowierzanie, brak szacunku a nawet nienawiść w stosunku do szkoły i jej kierowników.

Oto główne, zdaniem naszem, przyczyny, które wytwarzają niezadowolenie ze szkół średnich, zarówno wśród rodziców, jak i wśród dzieci i wywołują nawet smutny i niebezpieczny objaw wrzenia wśród młodzieży, któremu my, rodzice, zaledwie możemy przeciwdziałać, będąc zupełnie usunięci od wszelkiego udziału i wpływu na sprawy wychowania dzieci naszych i obezwładnieni przez dzisiejszy system szkolny.

Wobec czego, w imię sprawiedliwości i w interesie prawidłowego i celowego wychowania dzieci naszych, żądamy zmian następujących:

1) zniesienie systemu policyjnego i szpiegostwa w naszych szkołach średnich;

2) usunięcie ze składu ciała profesorskiego tych nauczycieli, którzy pozwalają sobie na niestosowne zachowanie się względem inowierców i inoplemieńców, obrażające ich uczucia religijne i narodowe;

3) zniesienie zakazu swobodnego wyboru mieszkań dla swych dzieci i usunięcia wglądania władz szkolnych w życie domowe i po za szkolne uczniów i uczenic, znajdujących się pod opieką rodziców lub osób ich zastępujących;

4) zmniejszenia opłaty szkolnej, w celu udostępnienia szkół dla ludzi niezamożnych i zniesienia wszelkich ograniczeń stanowych, czy majątkowych przy przyjmowaniu dzieci do tych szkół;

5) udzielania stypendyów, znajdujących się w posiadaniu zakładów naukowych, zgodnie z warunkami ustanowionemi przez fundatorów tych stypendyów, nie zaś jedynie z samowolą władz szkolnych, jak się to często zdarza dotychczas;

6) zwrócenia baczniejszej uwagi na hygienę szkolną;

7) skasowania zakazu używania przez uczniów języka rodzimego (polskiego i litewskiego) w szkole i po za nią;

8) obowiązkowego wykładu w szkołach średnich języka polskiego, tam zaś, gdzie jest odpowiednia liczba litwinów i języka litewskiego, prowadzonego w tych językach i przez nauczycieli polaków i litwinów;

9) dopuszczania polaków i litwinów na stanowiska nauczycielskie w szkołach średnich;

10) usunięcia z podręczników historyi tendencyjnego przekręcania faktów;

11) wykładu religii katolickiej dla katolików polaków i litwinów w językach polskim i litewskim;

12) zaniechania przymusowego dla uczniów katolików uczęszczania do szkoły w uznany przez Kościół katolicki za święto dzień św. Kazimierza;

13) udzielania osobom prywatnym prawa swobodnego wykładu języków polskiego i litewskiego i otwierania szkół prywatnych".

Wilno, 5 kwietnia 1905 r.

Memoryał podpisało około 400 osób.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 12 maja. W „Praw. Wiestniku" jest doniesienie, że nowa ustawa średnich zakładów naukowych z nowym rokiem szkolnym będzie wniesiona do rady państwa.

Ogłoszono nowe przepisy, wydane przez rząd pruski o przejściu granicy prusko-rosyjskiej przez emigrantów z Rosyi. Do wstąpienia

---

Zapewne takiego teatru, jaki posiadaliśmy w sezonie, który jutro dobiega do końca, Łódź utrzymać nie może, nietylko podczas mniej fortunnych dla teatrów miesięcy letnich, zwłaszcza też przy absolutnym braku teatru letniego, ale i podczas zimowego sezonu, rozwiniętego w całej pełni.

Rzecz prosta, że ubiegającego sezonu z powodu wypadków, które wstrząsnęły kraj cały, za miarodajny brać nie można, jednakże rzuciwszy okiem, na cały jego przebieg, łatwo dojdziemy do wniosku, że nawet, gdyby nic nie stawało na przeszkodzie, trudno było liczyć na powodzenie, gdy dyrekcya nie przygotowała się należycie do zimowej i wiosennej kampanii.

Ja, nizając na jedną nić w pogadankach tygodniowych wszelkie objawy życia łódzkiego, chciałbym tylko zaznaczyć stosunek tej szerszej publiczności do teatru, jako przybytku rozrywki szlachetnej, pouczającej i kształcącej w masach poczucie estetycznego piękna. Wszak teatromani takie przypisują mu znaczenie.

Czy mu sprostał?

Zasadą powszechnie przyjętą we wszystkich przedsiębiorstwach jest starorzymskie *„do ut des"* (daję abyś i ty dał). Teatr zaś pod względem jego strony materyalnej niczem więcej nie jest i być nie może jeno przedsiębiorstwem, którego byt również na zasadzie powyżej wyłuszczonej jest oparty.

Biorąc zaś pod uwagę szerokie masy publiczności łódzkiej, które stanowić powinny główny kontyngens widzów teatralnych—czy znajdowały one odpowiednią dla siebie strawę duchową w repertuarze teatralnym, ubiegającego sezonu?

Przy dobrej woli z aktorów tych możnaby utworzyć trupę na lato, która przy pewnej pomocy ze strony dyrekcyi teatru i opiekunów teatralnych mogłaby w jednym z podatniejszych ku temu teatrów, grywać sztuki lżejsze, choćby na własne ryzyko. Tym sposobem utrzymałaby się ciągłość stałej sceny polskiej w Łodzi, dało utrzymanie kilkunastu ludziom—a może z pośród tych sił podrzędnych wyłoniłby się i talencik jaki, któremu nie sądzono było zabłysnąć w pełni sezonu. Wszak w dobie obecnej ujawniło się ogólne dążenie do naprawy warunków bytu, pracowników w różnych gałęziach pracy. I majstrowie fabryczni w naradach swoich okoliczność tę brali pod baczną wagą. Niektóre grupy z pośród nich podały do Zarządu Stowarzyszenia prośbę bardzo znamienną:

„Ponieważ ostatniemi czasy przy nieporozumieniach wynikłych pomiędzy robotnikami i majstrami, majstrowie fabryczni ponieśli szkody moralne i materyalne, przeto wzywa się Zarząd Stowarzyszenia, ażeby przedsięwziął środki dla usunięcia przyczyn złego".

Tak brzmi owa prośba.

Zarząd wyznaczył komisyę, która sprawę tę zbada.

Bodajby badanie to jak najpiękniejsze przyniosło rezultaty.

Jeżeli jednak ma być ono owocne, należało by, aby Stowarzyszenie majstrów fabrycznych ze swej strony postarało się o wszczepienie w każdego ze swych członków następujących przykazań:

1) Pamiętaj, abyś w robotnicy swej młodej, nie widział nic więcej, jeno pracownicę, zasługującą na szacunek za to już samo, że pracą zarabia na utrzymanie swoje, a niekiedy i rodziny.

2) Pamiętaj, że fabryka to nie harem, robotnica nie odaliska, a ty nie jesteś sułtanem i że cześć kobiety dla każdego uczciwego człowieka powinna być nietykalną.

3) Pamiętaj, że kto chce, aby go szanowano, powinien uszanować innych bez względu na stanowisko, jakie zajmują; oceniać sumiennie i sprawiedliwie ich pracę, być wyrozumiałym i względnym o ile tylko można, a przedewszystkiem sprawiedliwym i grzecznym. Co bynajmniej nie przeszkadza w niczem, by tam, gdzie tego potrzeba, wykazać należytą stanowczość i energię.

4) Pamiętaj, że jesteś pośrednikiem pomiędzy robotnikiem a jego pracodawcą; więc interes obydwóch musisz mieć na względzie, umieć go pogodzić w taki sposób, jak nakazuje uczciwość, honor i sumienie.

Skoro te zasady ogół majstrów fabrycznych przyjmie za swój katechizm, nie będą wynikały nieporozumienia, a jeżeli wynikną niezawodnie panowie majstrowie nie będą mieli potrzeby uskarżania się na poniesione szkody moralne i materyalne.

Przeżywamy doniosłe chwile dziejowe. Wiele z tego, co kryło się w cieniu, o czem szerszy ogół nie miał nawet przybliżonego pojęcia wyszło na światło dzienne. Wiele bolączek z dawien dawna nabrzmiałych pękło i toczy się z nich cuchnąca nieprzyjemnie ropa. Niechże gdy najdzie chwila wyzdrowienia i rany dziś zadane zabliźnią—zniknął bezpowrotnie wszystkie przyczyny, które bolączki owe wytwarzają.

Zrównani wobec Boga, zrównani wobec prawa, zrównajmy się wreszcie wobec siebie samych.

Janusz.

na terytoryum pruskie konieczny jest paszport, bilet do celu podróży i 400 marek na każdą osobę dorosłą, a 100 na każde dziecko.

Petersburg, 12 maja. (Komunikat urzędowy). Główny inspektor lekarski w ministeryum spraw wewnętrznych wydał następujący okólnik do gubernatorów: Do ministeryum spraw wewnętrznych w ostatnich czasach nadesłano szereg starań instytucyj ziemskich gubernialnych i powiatowych, oraz ze strony miast o odwołanie Najwyżej zatwierdzonych przepisów z dnia 11-go sierpnia roku 1903, dotyczących instrukcyi dla komisyj sanitarnych w razie zjawienia się cholery, dżumy, oraz dotyczących środków zapobiegawczych, jakie wymieniły okólniki z 19-go sierpnia roku 1903 i d. 6 go października roku 1904. Rozumowania, zawarte w owych staraniach, wyprowadzają wniosek, że przepisy ograniczają ziemstwa i miasta, pozbawiając je na czas trwania epidemii samodzielności, przysługującej im z ogólnej ustawy ziemskiej, wreszcie, że naruszają zasadnicze prawa rozporządzania się własnemi środkami w walce z epidemią. Rozumowania te są czysto teoretyczne i nie potwierdzono faktami istotnego ograniczenia działalności ziemstwa, uniemożebniającego im korzystanie z pełnomocnictw, zapewnionych prawem w walce z epidemią.

Do składu komisyi sanitarno-wykonawczych gubernialnych wchodzi rada ziemska gubernialna w całym swoim składzie i lekarze ziemscy, co już zapewnia ziemstwu możność brania udziału w rozważaniu przedsiębranych środków i posiadania wpływu na postanowienia komisyi. Obecnie liczba przedstawicieli instytucyj społecznych w komisyach gubernialnych jeszcze została powiększona, gdyż z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 18-go marca 1904 r. do składu komisyi włączono pomocnika gubernialnego inspektora lekarskiego, starszych lekarzów miejskich, ziemskich, oraz innych szpitali, lekarzów sanitarnych i lekarza bakteryologa. Oprócz tego przewodniczącemu w komisyi służy prawo jaknajszerszego powoływania na posiedzenia osób innych, których obecność będzie uznana za konieczną. Komisye sanitarno wykonawcze organizacyą i składem nie różnią się od komisyj, ustanowionych w latach 1892 i 1893. Przy opracowaniu przepisów z dnia 11-go sierpnia 1903 r., nie miano na względzie pozbawienia ziemstw i miast służących im praw, lecz jedynie miano na celu możliwe przyśpieszenie zastosowania środków anti-cholerycznych przez utworzenie organów kolegialnych, jednoczących przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w walce z cholerą instytucyj i zarządów.

Ministeryum spraw wewnętrznych nadaje ważne znaczenie możliwie szerokiemu udziałowi ziemstw i miast w walce z cholerą, potwierdzając przy tem pogląd, wyrażony w okólniku z d. 11-go stycznia r. b. Minister prosi gubernatorów, ażeby wyjaśnili ziemstwom i miastom, które poczyniły rzeczone starania, wyłuszczające niedogodności, wynikające z zastosowania przepisów, a zwłaszcza teraz, w czasie energicznych przygotowań do walki z cholerą, gdy starania takie są zupełnie nie na czasie. Jednocześnie minister prosi gubernatorów, ażeby do udziału w komisyach sanitarno wykonawczych zaprosili jaknajwiększą liczbę miejscowych działaczów ziemskich i miejskich.

Petersburg, 12 maja. Pierwsze posiedzenie komisyi pod przewodnictwem sekretarza stanu Kokowcewa w celu uporządkowania bytu robotników odbędzie się d. 29 maja z udziałem przemysłowców.

Petersburg, 12 maja. Prace komisyi do rewizyi podatku przemysłowego pod prezydencyą wiceministra skarbu Timirazjewa rozpoczną się na nowo w d. 30 ym maja.

Moskwa, 12 maja. Dnia 17-go b. m. przyjedzie tutaj z Mandżuryi minister wojny i zatrzyma się w Moskwie jeden dzień.

Enseli 12 maja. Wobec bliskiego przejazdu szacha po szosie tutejszej, wstrzymano na 15 dni ruch towarowy.

Żytomierz, 12 maja. Wczoraj starć i zaburzeń nie było. Większość sklepów otwarto. Miasta i przedmieści strzeże wojsko. Dziś otwarto już wszystkie sklepy. Wszystkiego zostało zabitych w czasie zaburzeń 14 żydów i dwóch chrześcian. Zraniono żydów i odwieziono do szpitali 62, pozostaje ranionych w domu 20. Chrześcian ranionych 9, z których jeden zmarł. Dnia 7-go maja na ulicy Petersburskiej zabity został wychodzący z restauracyi komisarz policyjny Kujarow dwoma strzałami z rewolweru. Zabójcą jest chrześcianin, Sidorczuk, którego aresztowano.

Irkuck, 12 maja. Minister komunikacyj dziś rano odjechał z Bajkału i udał się przez Irkuck do Rosyi europejskiej.

Tebriz. 12 maja. Z powodu porozumienia się generał gubernatora w Nizamsaltanie z właścicielami gruntów, którzy nie wypuszczają zboża ze spichrzów, w mieście niema zboża. Już od trzech dni zarząd banku starał się dostarczyć żywności urzędnikom. Zarządzający był u konsula rosyjskiego i proponował generał gubernatorowi, aby przy pomocy banku kupił skład zboża na sprzedaż w mieście, ale otrzymał odpowiedź odmowną. Zarządzający banku dyskontowego oświadczył generał gubernatorowi, że zamknie bank i przeniesie go na jego rachunek do innej miejscowości, jeżeli głód trwać będzie w dalszym ciągu. Wynikiem interwencyi konsula było przyrzeczenie, że za kilka dni będzie urządzona piekarnia rządowa dla instytucyj rosyjskich i ofiarowano pud zboża dziennie dla banku, gdy najmniejsza potrzebna ilość wynosi 10 pudów. Wieczorem otrzymano nareszcie 8 pudów chleba. Przyrzeczono urządzić piekarnię w ciągu dwóch dni.

Petersburg, 12 maja. Najpoddańszy telegram generała Liniewicza donosi co następuje, z dnia 11 maja: 5-go maja jeden z oddziałów rosyjskich, na przełęczy o 10 wiorst na południo-zachód od wsi Szymiaotcy, spotkany był przez japończyków i zmuszony cofnąć się do Szymiaotcy. Dnia 6 inny oddział, o 10 wiorst od Ufangou zmusił japończyków do odejścia. Z nastaniem nocy japończycy przeszli do ataku, lecz byli odparci. Tegoż dnia zawiązała się walka niezdecydowana z japończykami pod Szymiaotcy. W nocy japończycy wzmagali się przeciw prawemu skrzydłu rosyjskiemu i d. 6 rosyanie zaczęli się tam cofać, lecz jednocześnie trzeci oddział rosyjski spotkany był przez japończyków, z którymi z powodzeniem stoczył walkę o posiadanie przełęczy. Po południu japończycy poprowadzili atak pod Szaomiatcy na prawe skrzydło, ale byli odparci.

Tokio, 12 maja. Koresp. Reutera potwierdza wiadomość, że dwa rosyjskie krążowniki, prawdopodobnie «Rosya i «Gromoboj» zauważono w dniu 10 maja około Asmoi, w cieśninie Sungari. O pochwyceniu statków japońskich przez krążowniki rosyjskie nie słychać. Od tego czasu krążowników nigdzie już nie widziano.

«Daily telegraph» donosi przez Szanghaj, że japońskie sfery polityczne uznają, iż wznowienie anglo japońskiego przymierza w zasadzie będzie przyjęte obustronnie sympatycznie, pozostaje tylko rozstrzygnąć kwestyę rozszerzenia związku na Indye i sprawę całości terytoryalnej Mandżuryi i Korei.

Londyn, 12 maja. Tutejszy pełnomocnik koreański, Iwansun, dzisiaj zrana odebrał sobie życie. Znaleziono go wiszącego w poselstwie. W ostatnich czasach zdradzał objawy pomieszania zmysłów. Dzisiaj zrana wezwał listownie konsula koreańskiego, aby przyszedł, bo dzisiaj powinien umrzeć. Nie utrzymywał on stosunków ze swoim rządem i pozostawał bez środków do życia.

Berlin. 12 maja. Uwięzienie francuza Bougonina w Tokio pod zarzutem szpiegostwa wojennego uważają tutaj za chęć prowokowania Francyi w odpowiedzi za pomoc, udzieloną przez nią eskadrze rosyjskiej.

Gravelotte, 12 maja. W obecności cesarza Wilhelma nastąpiło dzisiaj poświęcenie galeryi pomnikowej dla uczczenia żołnierzów, poległych tutaj w r. 1870. Namiestnik alzacko lotaryński wygłosił mowę. Cesarz udał się następnie do Metzu.

Teheran, 12 maja. Ubiegłego tygodnia stwierdzono w Teheranie trzy wypadki cholery z przebiegiem śmiertelnym.

Getry (Oklahama). 12 maja. Skutkiem cyklonu zginęło 125 osób, ranionych jest 150. Zburzony Snider, liczący 1,000 mieszkańców. Silnie ucierpiała kolej. Komunikacya z San-Francisko przerwana. W miejscowości Usti, odległej o kilka mil na południe Snidera, zginęło 30 ludzi.

Harrisbourgh 12 maja. Skutkiem katastrofy kolejowej zginęło osób około 20, rannych jest 70.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 13 go maja. Wedle powziętych przez nas informacyj na najbliższem posiedzeniu Komitetu ministrów będą rozpatrywane kwestye o stosunku żydów do miejskich i społecznych zarządów, co do odbywania przez nich powinności wojskowej i prawa przemieszkiwania w rozlicznych miejscowościach państwa.

Moskwa, 13 maja. W interesach publiczności wydawcy gazet postanowili nie przerywać wydawania gazet w dni poświąteczne i poniedziałki, a w interesach zecerów i innych pracowników gazet, uczynić wszystko, co możliwe, dla zapewnienia im możliwego odpoczynku.

Sosnowiec, 13 maja. W Dąbrowie zaprzestano robót w zakładach Huty Bankowej, w Hucie Cynkowej, w zakładach Fitznera i Gampera.

Libawa, 13 maja. Rozpoczęte bezrobocie robotników kolejowych dziś rano przyjęło poważny charakter, zakończone zostało popołudniu. Nocne pociągi i ranne dzisiejsze mogły odejść. Robotnikom podniesiono płacę. Głównego majstra, zgodnie z żądaniem, uwolniono.

Robotnicy fabryczni oświadczyli pracodawcom, że jutro rozpocznie się bezrobocie, które trwać będzie do wtorku.

Żytomierz, 13 maja. W mieście rozruchów nie było. Przywrócono ruch handlowy i tramwajów. Pogłoski o rozruchach rozeszły się po okolicznych wsiach. Pod ich wpływem w dniu 8 maja w miasteczku Trojanowie wybuchło starcie pomiędzy chrześcianami i żydami, przybyłemi z Czudnowa. Zabito 9 żydów i jednego raniono, który wkrótce zmarł. Pozostali rozbiegli się. We wsi Synchura pobito 10 żydów, do szpitala dostawiono 12 rannych.

Paryż, 13 maja. Biuro Havasa donosi, że Delcassé przyjmował posła japońskiego i rozmawiał z nim pół godziny.

Wiedeń, 13 maja. Rada państwa przyjęła bez zmiany cały projekt taryf celnych.

Londyn, 13 maja. Biuro Reutera donosi, że otrzymano zawiadomienie z Leyds (Szkocya) o pojawieniu się tam wypadku dżumy; 1 robotnik zmarł, jego żona i dwoje dzieci znajdują się pod nadzorem lekarskim. Przypuszczają, że chorobę zawlekły szczury okrętowe.

(Patrz stronę 3-ią).

Drobne ogłoszenia.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 30 Апрѣля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju" Przejazd № 8., Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**